Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 22 sierpnia 1935 r. Nr. 227

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Piorunujące wrażenie w Anglji

Spowodu zerwania rokowań z Włochami w sprawie Abisynji

LONDYN, 21.8. — Korespondent paryski „Times'a", omawiając sytuację wytworzoną zerwaniem obrad konferencji trzech podkreśla, **że sytuacja jest bardzo poważna.**

Pierwsze wrażenie, jakie odnieśli **delegaci angielscy było piorunujące.** Koła Foreign Office nie oczekiwały wprawdzie, że Mussolini przyjmie propozycje państw zaprzyjaźnionych, lecz z drugiej strony **nie liczyły się z odrzuceniem w sposób tak brutalny wniosków kompromisowych.** Sądzono ogólnie, że zmodyfikowane propozycje mocarstw będą podstawą dla dalszej dyskusji. Najmniejsze ustępstwa ze strony Włoch miałyby wielkie znaczenie, umożliwiając mocarstwom skłonienie Abisynji do poważnych ustępstw ze swej strony.

Mussolini — podkreśla korespondent — **mógł otrzymać bardzo wiele.** Odrzucenie propozycji mocarstw zdaje się wskazywać, **że jest on zdecydowany na prowadzenie wojny w Abisynji.** Wobec zerwania rokowań w angielskich kołach politycznych panuje nastrój pesymistyczny.

Jest mało nadziei, aby sytuacja uległa poprawie do dnia 4 września, t. j. do sesji rady Ligi Narodów. Jest rzeczą ważną, czy rada Ligi poweźmie decyzję w sprawie zastosowania sankcyj wobec Włoch. Gdyby istotnie rada uchwaliła taką rezolucję, sankcje będą miały charakter gospodarczy. Tak np. mocarstwa **będą mogły odmówić Włochom dostawy surowców, oraz kredytów.** Naturalnie rada Ligi będzie musiała ściśle określić pojęcie sankcyj. **Najbardziej stanowczem zarządzeniem antywłoskiem byłoby zamknięcie kanału Sueskiego dla transportów wojsk i amunicji do Afryki Wschodniej.** W tym wypadku rada Ligi Narodów musiałaby udzielić specjalnych pełnomocnictw Anglji i Francji. Jednakże zagadnienie to jest bardzo skomplikowane pod względem politycznym.

W końcu korespondent twierdzi, że **nadzieje Włoch na szybkie zwycięstwo nad wojskami abisyńskiemi są dość zwodnicze. Wojna może potrwać nawet kilka lat i pociągnąć za sobą bardzo poważne wydatki.**

JAK W 1914 ROKU.

LONDYN. 21.8. (PAT). Ramsay MacDonald przybył ze Szkocji do Londynu. Wicepremjer oświadczył, iż zdaniem jego, sytuacja obecna jest bardzo poważna. **Można ją porównać z sytuacją w roku 1914.**

ROLA BOGACTW NATURALNYCH ABISYNJI W ZATARGU WŁOSKO-ABISYŃSKIM.

LONDYN, 21.8. — „Financial News" poświęca dłuższy **artykuł bogactwom naturalnym Abisynji.** Pismo twierdzi, że bogactwa te są pod każdym względem olbrzymie.

Jest rzeczą znaną, pisze dalej dziennik, że Mussolini już od czasu przyjścia do władzy ma oczy zwrócone ku Abisynji. Naturalnie nie wolno tłumaczyć pobudkami romantycznemi, a mianowicie wymazania wspomnienia o porażce Włochów pod Adua, politykę włoską wobec Abisynji.

Pismo sądzi dalej, że dzięki swym bogactwom naturalnym oraz dobremu stanowi swej monety, Abisynja będzie prawdopodobnie dysponowała, w razie wybuchu wojny, znacznemi środkami pieniężnemi.

LOTNICTWO WŁOSKIE.

RZYM, 21.8. — Dekretem ministra lotnictwa stan liczebny włoskich wojsk lotniczych został podniesiony o 500 oficerów, 1.860 podoficerów i 10.988 żołnierzy.

ZAINTERESOWANIE SFER GOSPODARCZYCH

LONDYN, 21.8. (PAT). Z wielkiem zainteresowaniem śledzą konflikt włosko - abisyński londyńskie sfery gospodarcze. Sfery gospodarcze zdają sobie sprawę z wpływu konfliktu włosko - abisyńskiego na handel światowy.

ZANIEPOKOJENIE W ABISYNJI.

ADDIS ABEBA, 21.8. (PAT). Tutejsze koła urzędowe zdradzają coraz większe zaniepokojenie. Zdaniem kół włoskich Abisynję dotknęło boleśnie wydane przez rozmaite rządy zakazy wywozu broni. Uzasadnienie tych zarządzeń ze względu na neutralność stanowi faworyzowanie wielkie państwa na niekorzyść Abisynji.

Koła te ubolewają również, że choć Abisynja zwróciła się do Ligi Narodów o przysłanie im na granicę obserwatorów celem stwierdzenia z której strony zagraża niebezpieczeństwo napaści, **Liga do tej pory nie wydała żadnej decyzji w tej sprawie.**

„Dar Pomorza"

W ANTWERPJI

BRUKSELA, 21.8. (PAT). Do Antwerpji przybył statek szkolny „Dar Pomorza", powitany przez przedstawicieli konsulatu polskiego. Na cześć oficerów i uczniów poseł R. P. w Brukseli Jackowski wydał przyjęcie.

Szykany czeskie

wobec „Dziennika Polskiego"

MORAWSKA OSTRAWA, 21.8. — (PAT). Zawieszenie „Dziennika Polskiego" na 6 miesięcy wywołało wielkie zadowolenie w nacjonalistycznych kołach czeskich na Śląsku n-Olzą. Cała prasa czeska bez różnicy stronnictw nawołuje rząd, by po obecnem zlikwidowaniu na terenie Śląska prasy polskiej nie dopuścił do tego, by Polacy wydali kiedykolwiek inne pismo. Ostatni numer „Dziennika Polskiego" został skonfiskowny za notatkę protestującą wiadomość prasy czeskiej o rzekomym „bandycie polskim", gdyż w rzeczywistości chodziło o zczechizowanego Ukraińca.



ORKAN W KRAKOWIE.

Jak donosiliśmy w Krakowie szalała straszliwa burza równa w swej sile najpotężniejszym orkanom. Skutkiem burzy wiele domów uległo zniszczeniu. Na ilustracji widzimy gruzy zniszczonych domów.

Zawieszenie p. Smogorzewskiego

W PRAWACH CZŁONKA KLUBU PRASY ZAGRANICZNEJ

WARSZAWA, 21.8. (Tel. wł.) W ub. tygodniu korespondent berliński „Gazety Polskiej" p. Smogorzewski, autor głośnego wywiadu z Hitlerem, umieścił w „Gazecie Polskiej" artykuł, na którego wstępie zarzucił korespondentom zagranicznym w Berlinie, iż podają oni przesadne i alarmujące wieści o sytuacji w Niemczech. Artykułem tym zainteresował się klub prasy zagranicznej w Berlinie i zażądał od p. Smogorzewskiego przedłożenia tekstu. Po uzyskaniu tekstu artykułu p. Smogorzewskiego zarząd zawiesił go w prawach członka i sprawę przekazał sądowi koleżeńskiemu.

Represje rządu polskiego

WOBEC KORESPONDENTA „IZWIESTJI"

WARSZAWA, 21.8. (PAT). Charge d'affaires R. P. w Moskwie p. Sokolnicki oświadczył dnia 20 bm. w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych, że Rząd polski odmówił prawa pobytu w Polsce i że nie udzieli wizy powrotnej p. Józefowi Kowalskiemu, korespondentowi warszawskiemu agencji „Tass" oraz „Izwiestji", występującemu pod pseudonimem „Wolski" i przebywającemu obecnie w ZSRR.

Jak się dowiadujemy powyższy krok rządu polskiego stoi w związku z wydaleniem z ZSRR p. Jana Otmara-Bersona, korespondenta moskiewskiego „Gazety Polskiej" i PAT.

Minister włoski

JAKO OCHOTNIK JEDZIE DO AFRYKI.

RZYM, 21.8. (PAT). Przewodniczący związku autorów dramatycznych Alfieri, mianowany został tymczasowym kierownikiem ministerstwa spraw propagandy na miejsce hr. Galeazzo Ciano, który w najbliższych dniach wyjeżdża jako ochotnik do armji włoskiej w Afryce Wschodniej.

Alfieri był w swoim czasie podsekretarzem stanu w ministerstwie korporacyj.

Zasypanych robotników

JESZCZE NIE WYDOBYTO.

BERLIN, 21.8. (PAT). Usuwanie rumowisk i poszukiwanie ofiar katastrofy na ul. Hermana Goeringa trwało całą noc.

Dotychczas nie udało się wydobyć zasypanych robotników.

Zamordowany dziennikarz

LONDYN, 21.8. Do Kałganu przybyła wczoraj trumna ze zwłokami dziennikarza angielskiego Gareth Jonesa, zamordowanego przez bandytów chińskich. Zmarłemu oddano honory wojskowe. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele władz oraz wyżsi dowódcy wojskowi.

Wybicie szyby

W AMBASADZIE NIEMIECKIEJ

WARSZAWA, 21.8. (PAT). W dniu 20 bm. pewien bezrobotny wybił szybę w gmachu ambasady Rzeszy. Został on natychmiast aresztowany. Oporu przytem policji nie stawił, odmówił jednak wszelkich zeznań co do pobudek swego czynu.

W związku z powyższem zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego Aleksander Łubieński wyraził dziś niemieckiemu charge d'affaires Schlie powi ubolewanie w imieniu ministra spraw zagranicznych.

Kryzys sekciarstwa na kresach

Zabrakło dolarów, brakło i wyznawców

Ostatnio pisma wileńskie doniosły o likwidacji 5 czy 6 ośrodków sekciarskich babtystów, a w dwóch wypadkach hodurowców.

Nie jest to pierwsza wiadomość tego rodzaju, bo już nieraz donoszono o zamykaniu się domów modlitwy, czy zborów przeróżnych sekt. Nie znaczy to jednak, by ruch sekciarski na kresach zupełnie zamierał i sekciarstwo uległo ostatecznej likwidacji. Byłby to wniosek zbyt pośpieszny. A jednak niewątpliwie coś się wewnątrz poszczególnych sekt dzieje. Przechodzą one jakąś chorobę, czy przesilenie, które wywołują w ich łonie rozłamy, względnie nawet likwidowanie się tych lub innych ośrodków.

Żeby zrozumieć przyczyny tych zjawisk, należy podzielić sekty na dwie zasadnicze kategorje. Musimy przede wszystkiem uwzględnić istnienie sekt samodzielnych, powstających całkiem samorzutnie, czasem pod wpływem jakiejś klęski żywiołowej, kiedy ludzie szukają przyczyn nieszczęścia które ich dotknęło, wpadają w nastroje mistyczne, sprzyjające masowym sugestjom. Czasem znowuż zjawia się w którymś z zapadłych kątów Polesia czy Nowogródczyzny jakiś opętaniec i wywołuje w gronie ciemnych, niepiśmiennych i odciętych od świata chłopów zamieszanie na tle chaosu pojęć religijnych, oraz wszelkich przesądów, tkwiących jeszcze głęboko w psychice tutejszego ludu. Ten ruch sekciarski będzie u nas trwał tak długo jak długo wieś kresowa grzęznąć będzie w nędzy moralnej i materjalnej, a przedewszystkiem w ciemnocie. Jedyne lekarstwo na tego rodzaju sekciarstwo, to oświata i podniesienie wsi kresowej, a czasem oddanie pod obserwację lekarską „kapłanów", czy też starszych sekty.

Inne podłoże i inne skutki mają sekty drugiej kategorji.

Przedewszystkiem mamy tu do czynienia nie z odruchami ludności, lecz z pewną organizacją, działającą planowo i świadomie. Ten rodzaj sekciarstwa obejmuje znane i urzędowo tolerowane sekty, jak metodystów, baptystów, hodurowców, marjawitów i t. p.

Sekty te bardzo rzadko operują na podłożu czysto religijnem. Najczęściej „apostołowie nowej wiary" starają się trafić do dusz swych owieczek nie frontowem wejściem uczuć religijnych, lecz przez kuchenne schody spraw materjalnych. Tacy metodyści, czy baptyści, rozporządzając w swoim czasie poważnemi zapasami waluty dolarowej, nadsyłanej przez zwolenników amerykańskich tej sekty, nietylko załatwiali bezpłatnie wszystkie potrzeby religijne (śluby, chrzty, pogrzeby i t.p.) wyznawców ale nieraz potrafili zaopatrzyć nowonawróconych w odpowiednie środki na zagospodarowanie się. Nic też dziwnego, że początkowo przedewszystkiem te dwie sekty amerykańskie potrafiły pozyskać większą ilość prozelitów. Niewątpliwie zresztą nie bez wpływu pozostawał urok dalekiej Ameryki, krainy szczęścia i dobrobytu.

Gdy blask Stanów Zjednoczonych począł blednąć, a przedewszystkiem, gdy strumień dolarowy, zmniejszając się stopniowo wysechł zupełnie, zmalała znakomicie ilość „nawróceń", a niebawem także i dawni wyznawcy przyzwyczajeni nietylko do „pociechy duchowej", ale i pomocy materjalnej, poczęli się „buntować", powracając do dawnej wiary i pędząc nieraz w sposób bardzo niedelikatny swych nauczycieli i przełożonych. To też raz poraz czytamy w prasie, że w tej lub owej wiosce pobito i wyrzucono przełożonego metodystów, baptystów, czy hodurowców. Że znowuż gdzieindziej baby widłami i grabiami rozpędziły zbiorowisko sekciarzy, odprawiających swe praktyki religijne nad rzeką czy nad stawem. Słowem całkiem samorzutnie następuje likwidacja sekciarstwa przez ludność, która ma dość samozwańczych proroków i apostołów.

Charakterystycznem przy tem wszystkiem jest, że wśród ludności katolickiej sekciarze zdobywają minimalny odsetek zwolenników, aczkolwiek w swych wystąpieniach zwalczają przedewszystkiem Kościół katolicki. Z konieczności więc operować musieli niemal wyłącznie wśród prawosławnych, bardziej podatnych na wszelkiego rodzaju agitację religijną.

I jeszcze jedno, niemniej ciekawe zjawisko: Oto znaczny odsetek sekciarzy już nie powraca na łono cerkwi prawosławnej, lecz zgłasza się do księży katolickich, prosząc o przysposobienie ich do przyjęcia prawdziwej wiary. Obawiamy się, że duchowieństwo nasze może zamało przejmuje się losem tych zbłąkanych dusz. Gdyby choć trochę więcej poświęcić uwagi i otoczyć opieką, z pewnością likwidacja sekciarstwa poszłaby szybszem tempem, a szeregi katolików na kresach niewątpliwie powiększyłyby się znakomicie.

Warto jeszcze zaznaczyć, że po skompromitowaniu się sekt większych, bardziej znanych, przywódcy ich próbują odegrać się na „nowinkach". Więc zamiast metodystów, czy baptystów usiłują zakładać zbory „umywaczy nóg", „sjonistów" (z mateczką Syjonu na czele) i t.p. Czy akcja ta będzie miała powodzenie, należy powątpiewać.

Ostry bojkot żydów

w Prusach zachodnich

KWIDZYŃ, 21.8. (PAT). Bojkot żydów w Prusach zachodnich przybiera *formy coraz ostrzejsze*. We wszystkich przedsiębiorstwach niemieckich wywieszono napisy *„wstęp żydom wzbroniony"*.

Wszystkie przedsiębiorstwa żydowskie obecnie *świecą pustkami*. Akcja bojkotowa prowadzona jest z całą konsekwencją. Kupujących w sklepach żydowskich fotografuje się, a zdjęcia umieszcza w gablotkach, ustawionych w najruchliwszych punktach miasta. Roboty publiczne są przydzielane przedsiębiorcom pochodzenia aryjskiego nie zatrudniającym żydów i nie utrzymujących żadnych stosunków z żydmi.

Wstęp do kawiarń i kin w miejscowościach kąpielowych jest żydom wzbroniony.

Zakończenie obrad

III międzynarodówki w Moskwie

RYGA, 21.8. — Z Moskwy donoszą: Wczoraj o północy zakończyły się obrady III-ej międzynarodówki, które trwały przeszło trzy tygodnie.

Na ostatniem posiedzeniu krótkie przemówienie wygłosił komunista bułgarski Dymitrow, który od samego początku obrad odgrywał rolę pełnomocnika Stalina, desygnowanego na kierownika komitetu wykonawczego Kominternu.

W ostatniem słowie, zamykającem obrady, Dymitrow podkreślił z naciskiem, że głównem zadaniem międzynarodowego ruchu komunistycznego jest przywrócenie jednolitości dążeń rewolucyjnych proletarjatu, celem obalenia kapitalistycznego ustroju społecznego na całym świecie.

Do komitetu wykonawczego Kominternu oprócz Stalina wybrano Dymitrowa, Manuilskiego, Wilhelma Picka, komunistów francuskich Cachin'a i Marty, Ercoli, Florin'a, jednego komunistę chińskiego oraz znajdujących się w więzieniu komunistę niemieckiego Thelmanna i węgierskiego Rakoczy'ego.

W obradach Kominternu brało udział 510 komunistów, pochodzących z 65 państw.

Według statystyki urzędowej w czasie pomiędzy 6 i 7 kongresem Kominternu liczba członków wszystkich partyj komunistycznych zwiększyła się z 1.676.000 do 3.148.000.

Uwzględniając liczbę członków komunistycznych organizacyj młodzieży biuro wykonawcze Kominternu ustala liczbę komunistów na całej kuli ziemskiej na 6.800.000.

Fakt, że dotychczasowy sekretarz generalny III-ej międzynarodówki, Manuilski, nie został wybrany ponownie na to stanowisko i ustąpił miejsca Dymitrowi, wzbudził ożywione komentarze w kołach komunistycznych.

Kongres sjonistów

W SZWAJCARJI

LUCERNA, 21.8. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie 19-go kongresu sjonistów. W obradach bierze udział 500 delegatów. Przysłuchuje się im przeszło 2000 osób.

Przewodniczący zagaił posiedzenie, witając wybitnych gości, którzy zaszczycili swą obecnością otwarcie kongresu. W imieniu szwajcarskiej rady związkowej powitał kongres dr. Walther.

Przedstawiciel poselstwa brytyjskiego w Bernie odczytał pismo brytyjskiego ministra kolonij, który zapewnia, iż *W. Brytanja będzie nadal popierała wszelkiemi środkami rozwój Palestyny*. Wysoki komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich, James Macdonald, oznajmił, iż dzięki organizacjom sjonistycznym Palestyna mogła przyjąć *50 tysięcy żydów niemieckich*.

Posiedzenie zakończyło się przyjęciem sprawozdania Sokołowa w sprawie położenia żydów na całym świecie. Sokołow dłużej zatrzymał się i obszerniej omówił ruch antysemicki w Niemczech.

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

21)

— Widzi pani, jestem bez pracy — dokończył wstydliwie: — Całemi tygodniami szukałem pracy i nic nie znalazłem...

Obrzuciła przelotnem spojrzeniem cienkie, pożółkłe palce i nienaturalnie chudą twarz.

— Pan musi coś zjeść — powiedziała odruchowo. — Kiedy pan jadł po raz ostatni, panie Malatesta? Mówię o gorącem jedzeniu.

Uchylił się przed jej wzrokiem.

— Wczoraj w południe — odpowiedział niechętnie.

Już była przy drzwiach:

— Magdusiu! Magdusiu!

Gdy powróciła do pokoju z jej twarzy nie znikł wyraz szczerej radości, że przynajmniej w czemkolwiek może przyjść z pomocą.

— Zaraz wszystko będzie gotowe — rzekła prosto.

Pochwycił jej dłoń i mimo sprzeciwu podniósł do ust.

— Teraz pani rozumie — powiedział. — To jest... głód. Wie pani, głód... bo inaczej nigdy... tak... Wie pani, wcale nie jestem taki słaby... — Mimowoli wyprężył się, mówiąc: — Byłem oficerem, proszę pani.

Lekko pochyliła głowę.

Zrozumiała.

— Wszystko przyszło naraz. I tego było za dużo — ciągnął, jąkając się ze wzruszenia: — Głód... wiadomości z domu... nic nie mogłem im pomóc... Nawet nie mogłem wyjechać do Włoch...

— Ma pan przyjaciół w Warszawie?

— Nie, signorina. Nikogo.

— Ale przecież tu jest kolonja włoska! — zawołała ze zdziwieniem.

Znów uniknął jej wzroku.

— Nie mam przyjaciół — powtórzył cicho. Po chwili dodał: — Jestem tu niedawno.

— Skądże pan umie tak dobrze po polsku?

— Nauczyłem się jeszcze w domu, w Italji...

Uczuła, że w tem kryje się jakaś tajemnica. Jednak nie chciała pytać.

Nieco później, gdy weszła Magda, niosąc na tacy talerz zupy i jajecznicę, Natalja dyskretnie wycofała się do swego pokoju.

Po chwili zjawiła się Magda.

Przymknęła za sobą drzwi i pochyliła się do ucha Natalji:

— Alež ten pan jest wygłodzony — szeptała ze współczuciem: — Jezus Marja, żeby panienka tylko widziała! Nie je, a połyka. Tak prędko, prędko!

Panna Obranowska siedziała nad zeszytem miesięcznika lekarskiego, na którym od paru minut starannie rysowała jakieś kółka i figurki małych człowieczków.

— Biedak — odpowiedziała. — Rzeczywiście jest zagłodzony, a przytem otrzymał bardzo złe wiadomości o swojej rodzinie. Nieszczęśliwy chłopak.

Opanowała wzruszenie.

— Niech Magdusia pościele w poczekalni. Jasądzę, że będzie najlepiej, jeśli zostanie tu na noc.

Nie podniosła oczu.

Wiedziała, że Magda stoi oniemiała, z szeroko otwartemi ustami.

— Znów może mu się coś przydarzyć, jeśli go wypuszczę — ciągnęła. — Zbudzisz mnie jutro jak zawsze o wpół do ósmej. Dobranoc. Magdusiu.

— Do... dobranoc, pani doktór.

— Zamknij dobrze drzwi na schody! — zawołała wślad za nią z nagłem podrażnieniem.

Wzięła ołówek i znów zaczęła machinalnie rysować.

Tym razem była to kiść winogron: zabrała się do starannego cieniowania.

(D. c. n.)

Chmury wojenne nad Europą

po rozbiciu konferencji paryskiej

Niespodziamie dla wszystkich, nawet bodaj najbardziej wtajemniczonych, konferencja trzech w Paryżu zakończyła się w trzecim dniu po jej otwarciu i to zakończyła się zupełnem niepowodzeniem. Nie może tego niepowodzenia osłonić delikatna forma, w jakiej wiadomość o smutnym końcu obrad podano prasie, komunikując jej, że konferencja została „odroczona". Oczywiście bez daty. Takie odroczenie równa się zupełnie rozbiciu rokowań. Otwiera natomiast drogę do dalszych rozmów na drodze dyplomatycznej i dlatego zapewne tę formę wybrano. Jeśliby w jakimś momencie okazało się, że rokowania dyplomatyczne przygotowały teren dla dalszych rozmów we trójkę, nic nie będzie stało na przeszkodzie ponownemu zwołaniu konferencji. Wobec krótkości czasu, który jeszcze pozostaje do posiedzenia Rady Ligi Narodów nie jest to jednak bardzo prawdopodobne.

Konferencja trzech rozbiła się właśnie spowodu niedostatecznego przygotowania jej poprzednio w drodze rozmów dyplomatycznych. Okazało się bowiem, że nie tylko nie można znaleźć kompromisowego rozwiązania sprawy, ale nie znaleziono wspólnej platformy dla obrad, wspólnego dla nich języka. W tych warunkach lepiej było konferencji wogóle nie zwoływać, lub, jeśli liczono na wpływ kontaktu osobistego, trzeba ją było zwołać, tak, aby ten kontakt osobisty istotnie nastąpił z osobą, która ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za wypadki. Mowa naturalnie o Mussolinim. Bar. Aloisi okazał się bowiem tylko wykonawcą ścisłych instrukcyj, a nie szeroko upełnomocnionym negocjatorem. Był skrzynką do listów i oczywiście kontakt osobisty w tych warunkach nie istniał. Nie ma co ukrywać — dyplomacja pokpiła tę sprawę. W tej tragikomedji pomyłek, jaką od początku jest sprawa włosko - abisyńska, epizod paryski będzie bodaj jedną z najsmutniejszych kart.

Niepowodzenie konferencji paryskiej znacznie zaostrzyło sytuację. Szanse uratowania pokoju znacznie się zmniejszyły. Trzeba jednak zaraz dodać, że i sytuacja Włoch znacznie się pogorszyła. Znikły wszelkie nadzieje na to, że Anglja pogodzi się z ekspansją włoską w Afryce. Stało się jasnem, że wojenne kroki Włoch spotkają się z energicznem przeciwdziałaniem Anglji. Nie są tylko znane granice do których posunie się ewentualnie Anglja w swojej akcji. I w tem tkwi dalszy błąd. Niejasność pod tym względem może być dla Włoch zachętą i może spowodować katastrofę, której następstwa odczuje cała Europa. Lepiejby już było, aby Anglja uderzyła silnie pięścią w stół teraz, zanim jeszcze nie jest zapóźno.

Sytuacja Włoch pogorszyła się także i wskutek stanowiska Francji. Jak było do przewidzenia, mimo całej przyjaźni dla Włoch i całego zrozumienia ich polityki, Francja, postawiona wobec konieczności wyboru, stanie raczej po stronie angielskiej. To w Paryżu zarysowało się zupełnie jasno. Włochy odrzuciły już wspólną propozycję kompromisową angielsko-francuską. Współpraca Anglji i Francji zacieśniła się. Zarysowało się odosobnienie Włoch.

Niejasności i niepowodzenia, za które głównie dyplomacja angielska ponosi odpowiedzialność, doprowadziły do tego stanu, że Włochy znajdują się obecnie w punkcie, z którego nie mogą ruszyć ani naprzód, ani w tył. Pójść naprzód, pójść na wojnę, to znaczy rozbić Ligę Narodów, rozbić współpracę z Anglją i Francją, wdać się w awanturę afrykańską wbrew całemu światu, w warunkach niesprzyjających, które znacznie zwiększają i tak bardzo duże ryzyko wojny odległej od podstaw operacyjnych w fatalnym klimacie i na ciężkim terenie. Cofnąć się dzisiaj, gdy sprawy zaszły już tak daleko, gdy rozkołysano nadzeje narodu włoskiego i wyrzucono miljardy na przygotowania, nie pozwola ani prestiż narodu, ani interes jego dyktatora, którego powaga musiałaby znacznie ucierpieć. Cofnięcie takie byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby Włochy otrzymały znaczne i wyraźne korzyści, korzyści tak wielkie, że usprawiedliwiłyby poniesiony wysiłek.

Nie leży w interesie Europy ani osłabienie, ani rozgoryczenie Włoch. Drugiego obok Niemiec punktu niezadowolenia, pokój Europy mógłby już nie wytrzymać. Powinno się więc znaleźć wyjście, które pozwoli uratować pokój — bez upokorzenia Włoch i bez odepchnięcia ich od Ligi Narodów. Akcja dyplomatyczna musi zmierzać w tym kierunku. Mimo, że niepowodzenie konferencji paryskiej niezmiernie utrudniło sytuację, do ostatka nie należy tracić nadziei, że wyjście jakieś się znajdzie. Chmury nad Europą zgęstniały i grożą burzą. Wdzięczność całego świata należeć się będzie temu mężowi stanu, który znajdzie sposób ich rozprószenia lub przynajmniej ustawi skuteczny piorunochron.

W. N.



Abisynja czyni przygotowania do obrony swojej ojczyzny. Na ilustracji moment przybycia transportu amunicji.

Twórca nowoczesnej fortyfikacji

Pomnik min. Maginota

W Verdun odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, poświęconego pamięci *Andre Maginota*, wybitnego polityka francuskiego, b. ministra wojny, b. ministra kolonij i emerytur. Pomnik ten wzniesiony został na *zboczu fortu Sauville*, gdzie Andre Maginot jako sierżant w 1914 r. odznaczył się swem bohaterstwem.

W uroczystości odsłonięcia pomnika, która zmieniła się w hołd dla zasług Maginota, położonych na polu obrony narodowej Francji, *wziął udział prezydent republiki Lebrun*, szereg ministrów deputowanych przedstawicieli wojskowości i organizacji kombatantów. Perwsze przemówienie wygłosił osobisty przyjaciel zmarłego b. minister dep. Tardieu. Przedstawił on rolę Manigota, jako polityka na terenie parlamentu po powrocie z okopów — Andre Maginot podkreślił mówca — *cieszył się w kraju zasłużona popularnością*, czego dowodem był fakt, iż *cztery lata skolei pełnił funkcję ministra wojny*.

Następnie minister wojny Fabry przedstawił rolę, jaką odegrał Maginot jako minister wojny w organizacji sił zbrojnych Francji. Minister podkreślił specjalnie jego zasługi *w rozbudowie pasa fortyfikacyj na granicy wschodniej Francji*. Uzyskał on na ten cel — oświadczył min. Fabry — *trzy miljardy franków od parlamentu* Dziś poruszono już przeszło 12 miljonów metrów sześciennych ziemi, *zużyto przeszło półtora miljona metrów sześć. betonu, zbudowano przeszło 100 klm. galeryj podziemnych*. Fortyfikacje wyrastają wprost z pod ziemi, obsadzane są oddziałami wojska, *wyposażonemi w najnowszy sprzęt obronny*. Imię Maginota zostanie związane z tą barjerą, jak również z powstaniem pierwszych oddziałów zmotoryzowanych.

W podniosłych słowach *oddał hołd pamięci bohatera obrony Verdun prezydent republiki*, nawołując w zakończeniu — w myśl wskazań Andre Maginota — do konieczności uzyskania wewnętrznej jedności wśród francuzów.

Książę Walji

nie lubi zbędnych słów

„Marianne" zamieszcza następujący, **bardzo ciekawy artykuł** o angielskim następcy tronu:

„Lato ściągnęło do Cannes księcia Walji, podobnie **jak zima przed laty 40** sprowadzała do Paryża sławnego jego poprzednika, który nie był wówczas jeszcze Edwardem VII. **Dziadek lubił bardzo wyścigi w Longchamps** i Operę. Wnuk woli auto i golfa w Touquet, w Cannes i w Biarritz. Dwie epoki — dwaj ludzie.

Jest jednak pomiędzy nimi ten punkt wspólny: **obaj kryli długo pod pozorami frywolności** zalety bardzo cenne i poważne. Jeśli obecny książę Walji uchodził długo jedynie za młodzieńca o guście równocześnie pewnym i fantastycznym, którego inicjatywy w sprawach **dotyczących elegancji, nikt nie śmiał kwestjonować**, Anglja zaczyna rozumieć, że tkwi coś więcej jeszcze w przyszłym dziedzicu największego mocarstwa na świecie.

Od lat 20 dużo widział — incognito lub nie — **dużo uczył się i rejestrował metodycznie**, aby się przygotować do działania. Jego dewiza brzmi: „Podnieście się i działajcie!" **Wielki podróżnik, ma ciekawość krajobrazów i trudnych sportów**, których jest gorącym adeptem: polowań w Indjach, alpinizmu, lotnictwa; **zasłużył** na swój tytuł marszałka lotnictwa, ponieważ ma z cywilnych lotników angielskich najwięcej godzin lotu. Co więcej, **ma zainteresowanie się ludźmi wszelkiego stanu i środowiska.** Zna wszystkie Dominja, Afrykę, Amerykę. W ciągu 15 lat ostatnich przebył 200.000 km. i uścisnął rękę miljonowi osób. Są wśród nich bezrobotni robotnicy portowi w Ayde, robotnicy w Lancashire i górnicy w Walji, do których zwracał się wprost i bez pośredników, aby poinformować się o **ich ciężkiem położeniu w dniach nędzy.** Jako prawdziwy Brytyjczyk **nie cierpi zbędnych słów,** długich przemówień, niejasnych określeń. Instynktownie odgaduje tych, którzy kryją mu przykrą prawdę. Instynktownie również **zwraca się najchętniej do tych, którzy potrzebują pocieszenia:** ofiar wojny (która pozostawiła mu bolesne wspomnienie) rannych w szpitalach, wszystkich wydziedziczonych przez los. To zapewnia mu szacunek ludzi, którzy są najbardziej obcy uczuciom monarchistycznym.

Czuje się, że **jest ożywiony uczuciami głęboko ludzkiemi:** za to są mu ludzie wdzięczni. Wielu Anglików szanuje go jedynie dla jego zalet osobistych, a nie spowodu tytułu, którym jest udekorowany.

Ponieważ wyjawia swe zamiary **jedynie szczupłemu gronu przyjaciół,** niektóre jego niedawne słowa sympatji dla byłych kombatantów niemieckich, nie wyrażają niczego innego jak wstręt fizyczny dla ohydy **wojny** i wolę działania już obecnie jaknajsilniej, by **zmniejszyć ryzyko głębokiego nieporozumienia między ludźmi** i aby zapewnić pokój.

Zalety intuicji i równowagi, charakteryzujące następcę tronu brytyjskiego i ów duch braterstwa, **stworzyły indywidualność dużo wyższą od gwiazdy światowych miesięczników** i rekordsmana niebezpiecznych wypraw.

Z DNIA

REGJONALIZM W SEJMIE

Tygodnik lwowski „Reduta", rzuca pytanie, jak się powinien nowy Sejm zorganizować, skoro w nim nie będzie już klubów partyjnych... Są — odpowiada — dwie możliwości. Jedna, by się posłowie zorganizowali według „interesów", które reprezentują w życiu gospodarczem. A więc — ziemianie, rolnicy, przemysł, robotnicy. Ale to doprowadziłoby do rozbicia.

Druga koncepcja — pisze „Reduta" — wysuwa podział Sejmu na zasadzie regjonalizmu. Posłowie łączyliby się według swych ziem, które — niezależnie od różnic wewnętrznych — przedstawiają jednak uchwytny i realny kompleks potrzeb i interesów. Wystarczy wskazać na takie ośrodki, jak Śląsk i Pomorze, Polesie i ziemię Krakowską, Podole i woj. Stanisławowskie, z którym każdy posiada w ogólnym planie państwowym określoną fizjognomję, własne zadania i własne drogi".

Jest to koncepcja nierealna. Sejm podzielony na „krakowiaków", „warszawiaków", „poznańczyków" i t. p. jest nonsensem!

NOMINACI W SENACIE.

Na 32-ch nominatów, których P. Prezydent powoła w skład Senatu mają być powołane wybitne osobistości spośród duchowieństwa wszystkich wyznań świata naukowego i politycznego. Spośród duchowieństwa wymienia się nazwiska księży kardynałów, prymasa Hlonda i arcyb. Kakowskiego. Nie jest wykluczone powołanie metropolity Szeptyckiego, względnie biskupa Chomyszyna. Duchowieństwo prawosławne wśród nominatów będzie reprezentował metropolita Dyonizy. Pozatem do Senatu ma być powołany rabin dr. Schorn.

Świat naukowy ma być reprezentowany przez prezesa akademji umiejętności, prof. Kostaneckiego, oraz prezesa warszawskiego T-wa naukowego, prof. Sierpińskiego. Mają być także powołani przedstawiciele wielu uniwersytetów.

Wyborca w lokalu wyborczym

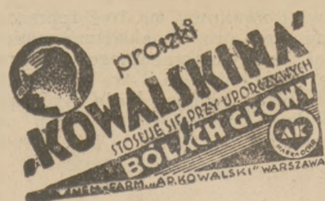
Jak się będzie odbywało głosowanie do Sejmu

Generalny komisarz wyborczy wydał szczegółowe instrukcje dla obwodowych komisyj wyborczych w sprawie **prac przygotowawczych do sprawnego przeprowadzenia głosowania** oraz w sprawie samego głosowania. W instrukcji tej czytamy m. in.:

Przez cały czas głosowania musi być obecny w lokalu wyborczym bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i conajmniej 2-ch członków komisji lub ich zastępców. Ponadto podczas aktu głosowania i ustalenia wyniku w lokalu wyborczym mogą być obecni mężowie zaufania, zgłoszonych po jednym na obwód. **Każdy wyborca głosuje oczywiście i oddaje głos tylko w jednym obwodzie** t. j. w tym, w którym został umieszczony w pismach wyborczych. Wyjątek stanowią członkowie obwodowej komisji wyborczej oraz straży, które mogą głosować w obwodach, przy których urzędują. Osoby te należy wciągnąć do spisów wyborczych przed rozpoczęciem głosowania **do dnia 8 września**. Wyborcy ułomni mogą posługiwać się przy składaniu głosu osobą zaufania ale **stawić się muszą osobiście**. Dla analfabetów ordynacja nie przewiduje żadnych specjalnych ułatwień.

Głosowanie odbywać się będzie w sposób następujący: Wyborca **wymienia imię, nazwisko i adres**. Prowadzący protokół bada, czy dany wyborca wymieniony jest w spisie wyborców, poczem przewodniczący daje wyborcy **kartkę do głosowania** oraz kopertę urzędową. Z kartą do głosowania oraz z kopertą wyborca udaje się **za osłonę i tam po odpowiedniem wypełnieniu kartki, składa kartkę do koperty nie zaklejając jej**. Z kopertą zbliża się do stołu i wręcza kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny. Jednocześnie 2-ch członków komisji, którzy mają przed sobą spis wyborców **notują** nazwisko wyborcy który oddał swój głos. Przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej **mogą przed oddaniem głosu zażądać ustalenia jego tożsamości**. Wyborcy, nie posiadający dokumentów uznanych przez komisję za wystarczające, mogą się powołać na świadczenie 2-ch wiarogodnych osób, znanych komisji. Uchwały komisji zapadają większością głosów. Dostatecznym dowodem tożsamości osoby jest nietylko przedstawiony dowód osobisty, czy też paszport, ale też i inne dowody, jak np. **dokumenty wojskowe, karta na broń, legitymacja ubezpieczalni społecznej** itp. Głosowania przerywać nie wolno. Obwodowa Komisja Wyborcza może odroczyć głosowanie z powodu wydarzenia siły wyższej **np. powódź, długotrwałe zaburzenia nie dające się opanować, a to nie dłużej, jak do dnia następnego**. Przewodniczący czuwa nad zapewnieniem porządku w czasie głosowania, a także nad zabezpieczeniem jego tajności. Wygłaszać przemówienia, rozdawać ulotki albo też w inny sposób agitować tak wewnątrznie jak i na zewnątrz okręgu wyborczego w promieniu 100 mtr. nie wolno.

O godz. 21-ej przewodniczący **zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Po zamknięciu** lokalu mogą głosować jeszcze ci wyborcy, którzy **przybyli do lokalu przed godz. 21-szą**. Po zamknięciu głosowania obwodowe komisje wyborcze przystępują niezwłocznie **do ustalenia wyników**. Wedle instrukcji głosowania, jeżeli kartka jest włożona w kopertę urzędową oraz opatrzona pieczątką okręgowej komisji wyborczej jest ważna: a) jeżeli oznaczono na niej **kropkami nie więcej niż 2-ch kandydatów**, b) jeżeli jest wogóle niewypełniona przez wyborcę, t. zn. **kartkę oddano bez żadnych znaków**, w tym wypadku uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów zamieszczonych na liście na pierwszem lub drugiem miejscu, c) jeżeli oznaczono kreskami tylko nazwisko jednego kandydata, wówczas uważa się, że **wyborca głosował tylko na jednego kandydata**. Wszystkie kartki, wypełnione niezgodnie z powyżej podanemi przepisami uważać należy za nieważne. Nieważność kartki do głosowania stwierdza większością głosów obwodowa komisja wyborców.



Rzetelnych kupców

muszą popierać rzetelni klijenci

Uporządkowanie stanu kupieckiego ma tylko pośrednią łączność z inną kwestją, której rozwiązanie *mogłoby nastąpić bez wprowadzania kwalifikacyj kupieckich*, obowiązkowego ukończenia szkoły handlowej, odbycia kilkuletniej praktyki itd. Chodzi *o prymitywne pojęcia etyczne*, o których niestety w wielu wypadkach kupiectwo zapomina. To też z jednej strony władze mają wiele kłopotów ze zwalczaniem nieuczciwości, z drugiej strony organizacje kupiectwa chrześcijańskiego musiały rozwinąć szeroko zakrojoną akcję wychowawczą.

Dokładne pouczenie kupca, co jest dopuszczalne, czego nie wolno czynić, *ma jednak tylko wtórczas znaczenie, o ile publiczność nauczy się rozróżniać uczciwość kupiecką od nieuczciwości*. Niestety, pod tym względem klijent polski mało zastanawia się nad kwestją, czy kupuje u rzetelnego sprzedawcy, czy też nie, byle było tanio, byle mu dawano towar na kredyt. Za tę naiwność konsument płaci drogo.

W ostatnich czasach stwierdzono w kilku wypadkach *niedoważanie towarów*, zwłaszcza w sklepach spożywczych. Trochę mniej cukru, trochę mniej soli klijent nie zauważy, a „*od ziarenka do ziarenka będzie dla kupcowej sukienka*". Pozatem stwierdzono, iż towar jest w wielu wypadkach z fałszowany, nieświeży, w złym gatunku. Do znanych sposobów *należy pozatem zamiana opakowań*. Mianowicie do pudełek po mile witanych towarach ładuje się drugorzędne wyroby.

Władze, opierając się na ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jak również na przepisach karnych, *rozpoczęły energiczną akcję, w celu zwalczania niezdrowych zjawisk*. Organizacje kupieckie postanowiły też **współdziałać z władzami w tym kierunku, najbardziej jednak może byłoby się spodziewać dobrych wyników walki ze złem, o ileby klijentela zrozumiała, że we własnym interesie powinna unikać nierzetelnych kupców.**

Z UŚMIECHEM.

Biali i czarni

Mówią, że wojna już w powietrzu wisi,
Że się w Afryce krew czarnych poleje,
Że abisyńscy mężę dotąd cisi
Pójdą na wojny niepewne koleje,
Zacznie się armat ponura rozmowa,
Przeciwko białym armja kolorowa.

Ląd afrykański zwie się lądem czarnym,
Płonącym w wiecznym równika ukropie,
Ląd, który właśnie śni swój sen koszmarny
O białych ludziach w małej Europie.
I myśli murzyn pod swem niebem skwarnem
Że w białych skórach siedzą dusze czarne.

Żył sobie murzyn szczęśliw w dżunglach dzikich
W sąsiedztwie węży, tygrysów, lwów srogich
W nocy go czasem obudziły ryki,
Czasem krokodyl ugryzł mu pół nogi,
Aż przyszli biali, rozłożyli kramy,
Gorsi niż węże, lwy, hipopotamy.

Ko—Stek.

Koncesjonowana

SPRZEDAŻ MLEKA

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych opracowało projekt ustawy o prawie mleczarskiem.

Projekt ten przewiduje wydawanie zezwoleń na prowadzenie zakładów mleczarskich. Izby rolnicze będą miały prawo zgłaszania wniosków o zamykanie zakładów mleczarskich prowadzonych w sposób nienależyty.

Projekt zawiera pozatem przepisy o regulowaniu cen mleka, jako artykułu pierwszej potrzeby.

—xx—

Inspekcja

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Robotnicy fabryki Westena w Olkuszu zwrócili się ze skargą do inspektora pracy w Sosnowcu na nieprawidłowe i krzywdzące ich obliczanie należności za urlopy.

W związku z tem inspektor pracy uda się do Olkusza i na miejscu stwierdzi, jak przedstawia się sprawa urlopów.

W tych dniach również inspektor pracy uda się do fabryki Szajnów w Sławkowie, celem stwierdzenia czy stosowana jest zawarta umowa zbiorowa i w jakich warunkach pracują robotnicy.

—xx—

Nieszczęśliwy wypadek

W FABRYCE.

W odlewni fabryki Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik, 42-letni Józef Nowak, zamieszkały przy ulicy Okrzei 26.

Nowak podczas pracy spadł z kotła doznając wskutek upadku złamania obojczyka.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Ubezpieczalni.

—xx—

× **ZARZĄD RODZINY REZERWISTÓW** Koła Sosnowiec-Środula podaje do wiadomości, iż jest jeszcze kilkanaście miejsc wolnych na wycieczkę do Ojcowa autem, w niedzielę dnia 25 bm. w cenie 2.50 zł. dla członków ZR i RR i 2.80 zł. dla sympatyków(czek) wymienionych organizacyj, od osoby do Ojcowa i spowrotem. W razie niepogody wycieczka zostaje odłożona na następną niedzielę. Wyjazd o godz. 5.30 sprzed Kuźnicy BBWR Huta Katarzyna, ulica Staszica 33, punktualnie. Zapisy przyjmuje p. J. Polak, ul. Chemiczna 12 (domy fabr. C. G. Schön) do dnia 23 bm włącznie w godz. 17—20.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

22 Czwartek

Dziś Tymoteusza
Jutro Filipa
Wschód słońca 4 m. 42.
Zachód „ 18 m. 51.

Zaświadczenia

O POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ.

Osoby, które wpłaciły pożyczkę inwestycyjną mogą już podjąć w bankach zagłębiowskich odpowiednie zaświadczenia. Po zaświadczenia należy się zgłaszać do tych banków, do których dany klijent wpłacał raty pożyczki.

—xx—

× **KONIEC ULG KOLEJOWYCH DLA DZIECI.** Na podstawie rozporządzenia ministerstwa komunikacji, ogłoszonego niedawno w sprawie darmowego przejazdu dzieci jadących pod opieką starszych, z ulg skorzystało ponad 200.000 dzieci. Ulgi obowiązywały do dnia 21 sierpnia do godziny 24-ej, potem już żadnych ulg nie będzie.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Kop. Paryż w Dąbrowie wymówiła pracę 150 robotnikom, spowodu braku zamówień.

× **POWROTY Z LETNISK.** Brygady konduktorskie na kolejach otrzymały specjalne instrukcje w sprawie wzmożonego ruchu, przy powrotach z letnisk, co jest szczególnie aktualne wobec przypadającego równocześnie początku roku szkolnego. W razie przepełnienia pociągów pasażerskich normy miejsc w przedziałach mogą być zwiększone, a mianowicie w klasie III z 8 na 10 miejsc, a w klasie II z 6 na 8 miejsc.

× **O ZAWARCIE UMOWY.** Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy regulującej warunki pracy i płacy pracowników mięsnych żydów w Sosnowcu. W najbliższych dniach odbędzie się również podobna konferencja z działem pracowników chrześcian

WOLNO NIE WOLNO

Etyka lekarska

W myśl uchwalonego na posiedzeniu naczelnej Izby lekarskiej kodeksu deontologji lekarskiej, lekarzowi nie wolno zabiegać o posadę, zajmowaną przez innego lekarza, chyba za jego zgodą lub po jej formalnem wypowiedzeniu dotychczasowemu lekarzowi. Przy przyjmowaniu posady, lekarz powinien stosować się do norm pracy i płacy, ustalonych przez izby lekarskie. Nie wolno pobierać lub dawać odstępne w jakiejkolwiek postaci za oddanie praktyki lekarskiej, lub zajmowanych posad, ani uczestniczyć w zyskach za wyrobienie stanowiska, lub przekazywania chorych. Niedopuszczalne jest staranie się o posadę przez zaofiarowanie tańszych lub bezpłatnych usług. Nie wolno dla korzyści osobistych przełamywać solidarności zbiorowych wysiłków organizacyj lekarskich w ich dążeniach do zapewnienia lekarzom należnego stanowiska oraz odpowiednich warunków pracy i płacy. W wątpliwych wypadkach decyduje opinja Izby lekarskiej.

Ostatnia zasada jest szczególnie ważna w okresie pertraktacyj o warunki pracy i płacy w ubezpieczalniach społecznych.

—xx—

× **CZYJA WŁASNOŚĆ?** W Sosnowcu znaleziono worek łusek kakaowych, które można odebrać w policji, po udowodnieniu prawa własności.

O odzyskanie pieniędzy

lokowanych w przedwojennych rosyjskich kasach oszczędności

Sprawa możliwości odzyskania oszczędności przedwojennych lokowanych w rosyjskiej pocztowej kasie oszczędności wywołała ogromne zainteresowanie. O wielkości tego zainteresowania mówi fakt, iż zgłosiło się do nas po formularze deklaracji około 1000 osób. Chcąc mieć dokładny obraz o całokształcie akcji jeden z redaktorów naszego dziennika odwie**dził p. Stanisława Batorskiego w Warszawie, stojącego na czele komitetu i uzyskał szereg cennych informacyj.** Od jutra rozpoczynamy drukowanie artykułów informujących czytelników o całokształcie tej sprawy. Nadmieniamy, iż materjał, który przyniósł nam przedstawiciel **jest ogromnie ciekawy, a nawet wręcz rewelacyjny.**

OBRAZKI Z ŻYCIA

Droga do samobójstwa

Do jednej z modnych restauracji dancingu przybył młodzieniec (nie podajemy jego nazwiska, ze względu na prowadzone dochodzenie).

Było to po „pierwszym", więc poszedł, by zaspokoić ciekawość i zobaczyć te „cuda" dancingowe, o których nasłuchał się tyle od kolegów.

U wejścia powitało go kilku wygalowanych portjerów ukłonem do pasa i stereotypowemi „szanowanie, szanowanie"...

Gdy zajął miejsce przy stoliku — liczna rzesza kelnerów i „picolaków" otoczyła go kołem, bijąc czołem i obczasami w takt melodyjnego tanga.

— Poczekam z zamówieniem na przyjaciela — odezwał się przybyły młodzieniec.

Kolega nie przychodził. Zarządca restauracji zna sposoby rozweselenia gości. Spojrzał więc znacząco na czarnooką fordanserkę. W lansadach zbliżyła się do stolika, potem druga i trzecia... Polało się wino i koniak. Taniec, hulanka...

A gdy świtać poczęło — kelner przedstawił rachunek. Wynosił coś około 500 zł. plus procent za usługę.

Gość, spojrzawszy na świstek papieru posmutniał, oniemiał. Po chwili dręczącej ciszy, rzekł zakłopotany.

— No, dobrze, ale ja... ja... mam tylko 30 zł.

Kelner udał się do zarządcy, który zdecydował, aby gość wpłacił tę sumę, zaś na resztę wystawił weksle.

Gość zgodził się na wpłacenie 30 zł., ale wystawienia weksli odmówił. Chciał, aby mu na słowo wierzono.

Pan zarządca zadzwonił wówczas do władz bezpieczeństwa.

Gość wstał ociężale i opuścił dancing pod opieką przedstawiciela władzy.

Gdy znalazł się na ulicy i uprzytomnił sobie na chwilę hańbiącą sytuację, przyszła decyzja. Po chwili rozległ się strzał i struga krwi spłynęła ze skroni.

—

Państwo W. mieli sprawę w sądzie. Za wszelką cenę pragnęli ją wygrać i wygrali, ale za cenę honoru swego najlepszego przyjaciela, którego skłonili do złożenia fałszywych zeznań pod przysięgą.

Fałsz został ujawniony, wobec czego świadka p. Ignacego K. pociągnięto do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Sąd, mając niezbite dowody, wymierzył karę 6 miesięcy więzienia.

Skazany nie mógł przeżyć tej hańby Załamał się i pewnej nocy popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Umarł napiętnowany wyrokiem skazującym... A państwo W.? Mają sprawę przegraną i obciążone sumienie...

Nie tak dawno zastrzelił się komornik. Był emerytowanym, sztabowym oficerem. Puszczono w kurs wersję: zdefraudował, więc uciekł przed karą...

Tymczasem — sprawa przedstawia się wręcz odmiennie.

Samobójca L. padł ofiarą sprytnego oszustwa.

Oto na podstawie sfałszowanej plenipotencji wypłacił z depozytu kilkanaście tysięcy złotych osobie do tego nieuprawionej. Chciał naprawić swój błąd. Szukał pożyczki u przyjaciół i znajomych, a gdy starania jego nie zostały uwieńczone pożądanym skutkiem, jako człowiek o wysokiem poczuciu honoru, sięgnął po rewolwer i kropnął sobie w skroń.

I znowu na czyjemś sumieniu zaciążyła śmierć człowieka.

Podaliśmy zaledwie kilka faktów, o których ukazują się suche notatki-nekrologi, nie podające przyczyn aktów rozpaczy...

Spory i zatargi o kaucje

Kaucje należy składać w bankach

Związki zawodowe pracownicze i robotnicze oraz dozorców domowych podjęły akcję **w kierunku przeciwdziałania rozpowszechnianemu zwyczajowi pobierania przez pracodawców kaucyj** i przeprowadzenia pobranemi pieniędzmi operacyj handlowych, bez oprocentowania sumy kaucji na rzecz właściciela.

Tak np. wskazuje się, że zachodzą **wypadki, iż od inkasentów, woźnych, gońców, dozorców domowych itd. pobiera się kaucje po kilka tysięcy złotych.** Kaucja taka znajduje się w wyłącznem posiadaniu pracodawcy, który pieniądze używa dla zwiększenia kapitału obrotowego, nieplacąc żadnych procentów od sumy.

Pracodawcy mimo **to po zwolnieniu pracownika nie zwracają natychmiast sumy pobranej tytułem kaucji,** lecz zmuszają, by pracownik pozywał ich do Sądu Pracy o zwrot pobieranej sumy. Wyrok zaopatrzony jest uwarunkowaniem iż pracownikowi przysługuje oprocentowanie o ddnia wniesienia skargi sądowej, tak że za zaległe procenty nic nie otrzymuje.

Związki wobec tego domagają się, w pierwszym rzędzie, aby wydano odnośne zarządzenie, **że przyjmowanie kaucji bezpośrednio do rąk pracodawcy jest niedozwolone,** kaucje należy składać do banku z zastrzeżeniem na rzecz pracodawcy i w ten sposób dać możność oprocentowania na rzecz właściciela kaucji. Ponadto związki domagają się by w każdej sprawie o zwrot pobranej kaucji odpis protokółu sądowego przesyłany był prokuratorowi, by pociągnął winnych zatrzymania kaucji do odpowiedzialności karnej.

Znaleźć nowe rodziny sierotom!

Akcja Min. Opieki Społecznej

Okres wojny, a następnie inwazji bolszewickiej **wywołał konieczność masowej opieki nad dziećmi opuszczonemi.** Liczne instytucje rozwiązały zagadnienie opieki nad temi dziećmi po przez jedyną wówczas formę opieki zakładowej.

Rolę swą zakłady wypełniały, ota**czając tysiące dzieci opieką i tysiące już wyszły spod opieki.** Dzięki temu opieka zakładowa stała się najpowszechniejszą formą opieki dla sierot i dzieci opuszczonych.

Jako czynnik nadzorczy, Ministerstwo opieki społecznej, **weszło od roku na drogę propagowania** i popierania formy opieki — mało u nas stosunkowo rozpowszechnionej, mającej natomiast duże zastosowanie zagranicą — umieszczania dzieci opuszczonych w rodzinach zastępczych za umówioną opłatą. **Ta forma opieki ma wiele dodatnich stron.** Sierota bowiem związuje się z przybraną rodziną, wchodzi wraz z nią w odpowiednie dla siebie środowisko i tem samem zdobywa łatwiej kontakt ze społeczeństwem.

Niebezpieczeństwo jednak skrzywdzenia sieroty i wypaczenia charakteru **istnieje tu w większym stopniu,** niż przy stosowaniu opieki zakładowej. Rodziny, które decydują się **przyjąć do siebie obce dziecko** na wychowanie nie zawsze okazują się dość odpowiedzialne, a licząc na możność uzyskania opłaty miesięcznej, nie wykazują następnie dostatecznego zainteresowania przyjętemi obowiązkami. Toteż bardzo ostrożny wybór rodzin **i systematyczny nadzór nad sprawowaną przez nie opieką jest pierwszym niezbędnym warunkiem szerszego wprowadzenia tej formy opieki.**

Dotychczasowe doświadczenia na wielu terenach Rzeczypospolitej wykazały skuteczność opieki w rodzinach zastępczych, lecz równocześnie **stwierdziły konieczność bardzo ostrożnego jej zastosowania,** a więc powolnego przechodzenia z opieki zakładowej na rodzinną. W każdym razie **nowy ten typ opieki jest już stosowany i zyskuje coraz więcej zwolenników.** Niektóre samorządy jak np. zarząd m. Łodzi, mają już pod tym względem bogate i zupełnie dodatnie doświadczenie. Również i w Sosnowcu odbyło się swego czasu zebranie w tej sprawie, samorząd bowiem nasz utrzymuje kosztowny dom niemowląt. Według opinji znawców **opieka nad sierotami w rodzinie daje nietylko lepsze rezultaty wychowawcze ale i pociąga za sobą mniejsze wydatki.**

300 tys. zł. pożyczki dla Czeladzi

Przed budową gmachu szkoły i rzeźni

Jak już swego czasu donosiliśmy skutkiem nadmiernej ilości dzieci w wieku szkolnym, w Czeladzi okazał się brak sal szkolnych, to też nauka odbywa się w warunkach anormalnych.

W związku z tem powstał projekt budowy nowego gmachu szkolnego, który ma stanąć w śródmieściu, tuż obok parku, przy ul. Milowickiej.

Przed dwoma tygodniami Magistrat rozpoczął już niwelację terenu, która postępuje szybko naprzód. Projekt budowy zatwierdzony został przez radę miejską, to też Magistrat zwrócił się do Funduszu Pracy z wnioskiem o pożyczkę, w kwocie 300 tys. zł. z czego ma być wybudowana szkoła oraz rzeźnia miejska.

Jak się dowiadujemy, wniosek został przychylnie potraktowany i część sumy pożyczkowej Czeladź otrzyma jeszcze w bieżącym roku.

Fundusz Pracy zażądał jednak przedłożenia szeregu dodatkowych dokumentów, jak planów, kosztorysu itp., co w najbliższych dniach zostanie uskutecznione.

Według planu budowa szkoły zostanie rozpoczęta jeszcze w bieżącym roku, przyczem wyciągnięte będą fundamenta.

W śródmieściu Dąbrowy

urządzony będzie park miejski

W Dąbrowie, w pobliżu dworca dęblińskiego, koło bocznicy Pogonowskiego znajdują się tereny kolejowe o powierzchni około ośmiu hektarów Na placu znajduje się kilka budynków kolejowych. W swoim czasie Ma**gistrat powziął projekt urządzenia na tym terenie zadrzewionego ogrodu** i w związku z tem zwrócono się do dyrekcji kolejowej w Warszawie o wydzierżawienie miastu tych terenów.

Władze kolejowe zgodziły się na propozycję Magistratu i **wysunęły swe warunki na jakich wydzierżawiłyby plac wraz z zabudowaniami.** Przed paru dniami przedstawiciele zarządu miasta dokonali oględzin placu, zaś na wtorkowem posiedzeniu zarządu **omawiano warunki dzierżawy,** zaproponowane przez **dyrekcję** kolejową oraz wysunięto odpowiednie warunki ze strony miasta.

Pertraktacje Magistratu **z dyrekcją zostaną sfinalizowane prawdopodobnie w b. roku,** a z wiosną przyszłego roku rozpoczęte zostałyby już roboty przy urządzeniu oazy zieleni **w zadymionym** mieście.

Kieszonkowcy z Będzina

SKAZANI W BIAŁEJ

Przed sądem grodzkim w Białej stanęli jako oskarżeni obiecujący braciszkowie, 18-letni **Berek Borenstein** z Będzina i jego braciszek 17-letni **Izaak Icek,** który mimo młodocianego wieku już trzykrotnie był umieszczony w domu poprawy.

Na rozprawie wyszło na jaw, że dwójka ta popełniła szereg kradzieży kieszonkowych, sąd jednak na **podstawie** otrzymanych dowodów zasądził **tylko** starszego Berka **na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu.**

——xx——

× **ZATRZYMANIE PASERA.** Policja zatrzymała niejakiego Wajschajza, **zamieszkałego** w Będzinie, znanego **pasera,** u którego znaleziono podczas rewizji znaczną ilość żelaza, pochodzącego z kradzieży z wagonów kolejowych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Wajschajz zajmował się od dłuższego czasu skupowaniem kradzionego żelaza. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADJOWY

GEORGES THILL W AUDYCJI Z PŁYT

Jeden z największych francuskich tenorów. Georges Thill naśpiewał szereg płyt, które będziemy mieli okazję usłyszeć dnia 23 bm. o godz. 15.300. Będą to arje ze znanych popularnych oper, które w tem wykonaniu nabiorą nowego zabarwienia i efektowności.

SOLIŚCI W RADJO

Dnia 23 bm. wystąpią w Polskiem Radjo: o godz. 17.00 we Lwowie świetny pianista ceniony pedagog i kameralista, jako też doskonały solista prof. Edward Steinberger; zaś o godz. 19.30 w Warszawie znakomita śpiewaczka Marja Rońska przy akompanjamencie prof. Ludwika Ursteina.

„PO JEDNEJ PIOSENCE"

Po jednej piosence usłyszymy dnia 23 bm. o godz. 20.10. a dlatego po jednej, by dać okazię do usłyszenia wszystkich prawie ulubieńców warszawskiej i radjowej publiczności: Popławskiego, Mankiewiczównę, Witasa, [illegible]ńską, Boda, Modzelewską, Szczepańską, Krukowskiego i t. d. Będzie to audycja [illegible]owa.

CZWARTEK 22 SIERPNIA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.15 Koncert solistów (płyty). 13.00 — Chwilka dla kobiet. 13.05 — Muzyka poważna — utwory drobne — (płyty). 15.15 Cedała giełdy zbożowo-towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 „Świat bajek" w wykonaniu Zespołu Niny Mańskiej. 16.00 Wesoła audycja dla dzieci p.t. „Grzybobranie" J. Tota. 16.15 Pieśni ludowe Dalekiego Wschodu — w wykonaniu Olgi Łady. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 16.35 Krótki recital fortepianowy Heleny Ottawowej. W programie transkrypcje utworów sławnych mistrzów. 16.50 Codzienny odcinek prozy: Fragment z „Pamiątek Soplicy" H. Rzewuskiego. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk", koncert Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Mieczysław Fogg (piosenki). 18.00 „Książka i wiedza": „O książce Suchodolskiego „Kultura i osobowość" — wygł. Henryk Lukrec. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz Szymona Aleksandra Nawrockiego 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Kukiełki Śląskie. 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Koncert sławnych solistów (płyty). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Dokąd jechać w święto"? 20.10 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota oraz Anatol Wroński (tenor). 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla. 21.30 Ttear Wyobraźni nadaje słuchowisko p.t. „Głupstwo nie martwmy się" — Gierżabka i Kawczyńskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała orkiestra P. R pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Zapisujcie się na członków LOPP.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

OKRADŁA BRATOWĄ.

Niewdzięczną kobietą okazała się 23-letnia Amiela Brewińska z Buska, która przygarnięta z litości przez bratową, po kilkumiesięcznem u niej pobycie, skradła weksle na 500 złotych, obrączkę złotą, korale inne drobiazgi i uciekła do Buska. Nie długo jednak cieszyła się wolnością, gdyż zatrzymano ją a wczoraj stanęła przed sądem. Na rozprawie oskarżona do winy się przyznała, tłumacząc swój postępek tem, że weksel zabrała dlatego, ponieważ był własnością jej ojca, obrączkę zaś i korale... pożyczyła tylko sobie. Wszystko, co skradła, zwróciła. Sąd, nie dając wiary tłumaczeniu się oskarżonej, rozprawę przerwał, celem przesłuchania w charakterze świadka wywiadowcy, prowadzącego dochodzenie.

POZBAWIŁ ICH WOLNOŚCI.

Na wokandzie Sądu okręgowego znalazła się kilka dni temu sprawa gajowego, Józefa Dałki z Grodźca, oskarżonego o pozbawienie wolności dwóch żydówek: Basi Izraelowicz i Krenci Reznik. oraz ich towarzyszy: Kanny Grauera i Nuchyma Glika.

Dałka, spotkawszy kiedyś na leśniczówce wyżej wymienione „towarzystwo", osadził je w podwórzu, ogrodzonem parkanem stawiając na straży dwóch dozorców z kijami. Po kilkugodzinnem przebywaniu w prowizorycznem więzieniu skorzystali oni z chwilowej nieuwagi pilnujących ich dozorców i zbiegli.

Rozprawa nie doszła do skutku, gdyż nie stawił się na nią oskarżony.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kandydaci do Sejmu

W OKRĘGU ZAWIERCIAŃSKIM

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w Zawierciu, obejmującej powiaty Zawierciański i Olkuski pod przewodnictwem przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej p. sędziego Michalskiego.

Na posiedzeniu tem zatwierdzono listę kandydatów do Sejmu oraz ustalono ich kolejność, która przedstawia się następująco: **inż. Tadeusz Nowak** (powiat Olkuski), **inż. Zygmunt Sowiński** z Zawiercia, **Tomasz Kozłowski** (powiat Olkuski) i **Henryk Malinowski** (powiat Zawierciański).

Z uwagi na to, że wszyscy kandydaci zgłosili swoją zgodę na kandydowanie, rola zastępców kandydatów już się skończyła.

—xx—

Napad rabunkowy

W LESIE CHOROŃSKIM.

Wczoraj około godz. 10.30 rano w lesie we wsi Choroń, gminy Poraj, powiatu Zawierciańskiego dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkańca wsi Dębowice Władysława Pawłowskiego.

Gdy Pawłowski przechodził przez las wyskoczył z krzaków nieznany osobnik **i pod groźbą rewolweru** zrabował napadniętemu **60 zł. bilonem.**

Po obrabowaniu Pawłowskiego opryszek zbiegł w kierunku Korwinowa.

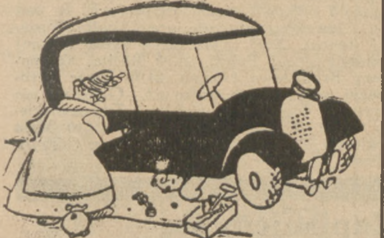
Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła na terenie powiatu obławę.

Na miejsce napadu wyjechał kom. Cywiński.

—xx—

× **NOWY KAPŁAN W ZAWIERCIU.** Na miejsce tragicznie zmarłego w Zawierciu śp. ks. wikarjusza Juljana Zielińskiego, J. E. ks. biskup dr. Kubina zamianował ks. Kazimierza Okna-Wątrobińskiego.

× **WŁAMANIE DO LOKALU Z. Z. Z.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do lokalu ZZZ w Zawierciu przy ul. Min. Pierackiego) za pomocą wybicia szyby w oknie, skąd skradli głośnik z aparatu radjowego oraz lampki elektryczne. Policja jest już na tropie złodziei.



Starsza dama: Pan szuka zapewne swojej czapki? Wisi na [illegible] samochodu.

Grochowina stanie przed sądem

jako oskarżony o podpalenie sklepu

W ostatnich czasach coraz częściej daje się słyszeć *o masowych oszustwach asekuracyjnych,* popełnianych przez nieuczciwych kupców, którzy, ażeby zdobyć wysokie premje asekuracyjne, nie cofają się nawet przed zbrodnią podpalenia.

Już wkrótce na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znajdzie się sensacyjna sprawa kupca sosnowieckiego, *Mordki Grochowiny* (Modrzejowska 29), *oskarżonego o podpalenie sklepu.* Grochowina, mając duży sklep z manufakturą, ubezpieczył go w Tow. „Piast" na wysoką sumę.

Pewnego razu, ni stąd ni zowąd, *w sklepie Grochowiny wybuchł w nocy pożar,* któryby niezawodnie przybrał katastrofalne rozmiary, gdyby ognia w porę nie spostrzeżono i nie zaalarmowano straży ogniowej.

Badając przyczynę pożaru, władze śledcze natrafiły w składzie, należącym do Grochowiny *na łatwopalny materjał,* co nasunęło podejrzenie, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią podpalenia.

Tak też i było. Grochowina widząc, *że interesy jego idą kiepsko,* podpalił sklep, licząc na to, że otrzyma od Tow. „Piast", tytułem odszkodowania *wysoką premję asekuracyjną.*

Godny potępienia czyn nie uszedł chytremu kupcowi bezkarnie. *Aresztowano go i osadzono w więzieniu będzińskiem.* Ponieważ podczas swego pobytu w więzieniu Grochowina zapadł poważnie na zdrowiu, wypuszczono go na wolność za kaucją.

Grochowinie grozi surowa kara.

933 robotników pracuje

przy robotach drogowych w pow. Zawierciańskim

Niedawno donosiliśmy, gdzie prowadzone są na terenie powiatu Zawierciańskiego roboty drogowe, finansowane przez Fundusz Pracy. Obecnie podajemy stan zatrudnienia robotników przy tych robotach.

Poważniejsze roboty prowadzone są na pięciu odcinkach.

Na I odcinku: Siewierz — Koziegłowy, Będzin — Częstochowa pracuje 68 robotników, na II odcinku przy odbudowie drogi: Włodowice Kromołów — Bzów pracuje 250 robotników na III odcinku, droga powiatowa: Zawiercie — Ząbkowice — Dąbrowa Górnicza pracuje 155 robotników, na IV odcinku Poraj — Lgota — 190 robotników i na V odcinku pracuje 250 robotników. Ogółem przy robotach tych znalazło pracę **933 robotników.**

Jak wiadomo roboty te finansuje Fundusz Pracy, a zatrudnieni przy nich są tylko mieszkańcy powiatu Zawierciańskiego.

Do niedawna robotnicy ci otrzymywali wynagrodzenie w naturze zaś obecnie w gotówce z płacą dzienną zł. 1.50. Natomiast zarabiają od 4 do 6 zł. na dniówkę. Wobec wielkiego bezrobocia i nędzy wsi powiatu Zawierciańskiego jest to zaledwie kropla w morzu.

Fundusz Pracy winien niezwłocznie przyjść z pomocą mieszkańcom Zawiercia i powiatu.

O wysokość komornego

rozegra się walka w Sejmie

Walka o ustawę o ochronie lokatorów przybiera obrót poważny. Z jednej strony coraz wyraźniej wysuwane są żądania właścicieli nieruchomości w kierunku stopniowego uchylenia obowiązującej ustawy ochronnej i przerzucenia na lokatorów świadczeń za wodę. Z drugiej strony sfery lokatorskie, za pośrednictwem tu i owdzie istniejących związków, względnie za pośrednictwem organizacyj zawodowych pracowników fizycznych i umysłowych, wysuwają stanowczy postulat obniżki komornego.

Właściciele nieruchomości motywują swe żądanie w ten sposób, że w dobie obecnej i tak komorne jest często obniżane, że rozbudowa miast i osiedli zmniejszyła głód mieszkaniowy, że wobec tego ograniczenia, wynikające z ustawy o ochronie lokatorów, nie są potrzebne. Natomiast lokatorzy obawiają się, iż z chwilą skasowania ustawy rozpocznie się okres masowych eksmisyj i podwyżek komornego, zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych, których rozbudowa nie zaspokoiła jeszcze potrzeb mieszkaniowych.

Pozatem zwraca się uwagę, iż od r. 1927 cena komornego pozostała bez zmiany, podczas gdy wszystkie inne artykuły pierwszej potrzeby staniały. Walka pomiędzy temi stanowiskami odegra się na terenie przyszłego Sejmu, przyczem, jak należy przypuszczać, może ona doprowadzić do poważnej różnicy zdań pomiędzy posłami, należącymi nawet do jednego ugrupowania politycznego, jednak reprezentujących różne klasy społeczne. W każdym razie ostatnie słowo w tej tak ważnej sprawie będzie miał rząd.

Jak dotychczas, w łonie rządu nie ujawnia się tendencja uchylenia ustawy o ochronie lokatorów. Posunięcie takie byłoby, zdaniem wielu przedstawicieli rządu, niebezpiecznym eksperymentem, nieprzystosowanym do obecnych warunków kryzysu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O zwiększenie eksportu polskiego do U.S.A.

W dn. 17 bm. odpłynął do Ameryki S. S. „Pułaski", zabierając 350 pasażerów, wśród których znajduje się grupa polskich kupców z Hamtramck (stan Michigan). Jak wiadomo, przedstawiciele kupiectwa polskiego w St. Zjedn. przybyli do Polski w celu nawiązania stosunków handlowych z Macierzą. Prezes Związku tamtejszego kupiectwa p. Paradziński i sekretarz p. Frontczak oświadczyli, że wycieczka wywozi z kraju jaknajlepsze wrażenia. Wysiłek społeczeństwa polskiego w kierunku utrwalenia państwowości jest dla nich wielkim bodźcem dla dalszej wytężonej pracy na obczyźnie.

W dn. 10 września br., kupiectwo polskie w St. Zjedn. odbędzie walny zjazd organizacyjny, na którym ma zapaść uchwała o zrzeszeniu się wszystkich organizacyj w jeden związek. Następnie podjęta ma być przygotowawcza praca do nawiązania stałych i trwałych stosunków handlowych z przemysłem i kupiectwem Polski. Istnieje przewidywanie, że wiele polskich wyrobów znajdzie zbyt na rynku amerykańskim. Już obecnie udało się zwiększyć wywóz niektórych artykułów do St. Zjedn. Szereg artykułów, jak np. szynki, polędwica w pęcherzu i inne wędliny polskie, cieszą się niebywałem powodzeniem w St. Zjednoczonych. Duży zbyt mogą również znaleźć śledzie.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 13 do 19 bm. wołów 2, buhai 30, krów 251, jałówek [illegible], świń 1267, cieląt 143, owiec 1. Razem 1785 szt. zwierząt. Płacono w dniu 19 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.80 do 1.50 zł.

WYMIAR PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Władze skarbowe jakoteż sfery gospodarcze poczyniły odpowiednie kroki w celu stwierdzenia, czy przepisy ordynacji poraz pierwszy stosowane przy tegorocznym wymiarze podatku przemysłowego należycie przestrzegane były w praktyce i czy zgodnie z ich zasadami oraz zaleceniami Ministerstwa skarbu wymiary przeprowadzone zostały z daleko [illegible] dbałością o realność ich podstaw. Badania przeprowadzone w tym kierunku przez niektóre izby przemysłowo-handlowe wykazały, że akcja wymiaru podatku przemysłowego dla płatników, nieprowadzących ksiąg, naogół przeprowadzona została w sposób prawidłowy i bez uchybień o charakterze zjawiska masowego.

LOKATY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. Nawyżki dochodów zakładów ubiezpieczeń społecznych ponad bieżące rozchody muszą być odpowiednio lokowane tak, aby poza pewnością i płynnością przynosiły jeszcze pewien procent, wliczany do kalkulacji przy określaniu składek i świadczeń. Lokaty ubezpieczeń społecznych w okresie 1924 — 1935 wyniosły 519.292.000 zł., z czego zaledwie złotych 61.856.000 zostało ulokowane w rolnictwie, co stanowiło zaledwie 12 proc. ogółu lokat. Jest to jeszcze jeden objaw dysproporcji w traktowaniu gospodarczych interesów rolnictwa a innych gałęzi produkcji.

POWSTANIE SPÓŁDZIELNI OWOCARSKIEJ. W dniu 4 bm. odbyło się w Sandomierzu organizacyjne zebranie Spółdzielni Zbytu Owoców Ziemi Sandomierskiej. Spółdzielnia ta, obejmująca właścicieli większych sadów w powiecie Sandomierskim, zamierza zorganizować spółdzielczy zbyt owoców i warzyw oraz uruchomić przetwórnstwo owocowe w kierunku przerzucenia głównej podaży z okresu wczesno-jesiennego na miesiące późniejsze i zapewnienia tą drogą producentom lepszych cen za ich produkty.

ŚLĄSKI CYNK DLA JAPONJI. Sfinalizowano ostatnio poważniejszą tranzakcję eksportową na Daleki Wschód. Japoński przemysł metalurgiczny zamówił w kopalniach cynku wagi około 10.000 ton. Wartość udzielonego zamówienia wyniesie blisko 100.000 funtów szterlingów.

KRONIKA OLKUSZA

× **„ROENTGEN" W SZPITALU OLKUSKIM.** W dniu onegdajszym w szpitalu olkuskim uruchomiony został nowy aparat „Roentgena" firmy „Chock-Proof" mark. „D". Aparat został wypróbowany zdjęciami znanego reontgenologa dra Osińskiego z Sosnowca. Aparat nadaje się do wszelkich zdjęć, a nawet do terapji skórnej.

× **PORZĄDEK W SKLEPACH I HANDLACH.** Magistrat olkuski wydał rozporządzenie utrzymania czystości w sklepach i handlach w ogólności. Dzięki temu od kilku dni tego rodzaju przedsiębiorstwa przystąpiły w całym Olkuszu do malowania drzwi, okien itd.

× **KRADZIEŻE ROWERÓW.** Onegdajszej nocy skradziono rowery: na szkodę Ernesta Urbanka urzędnika fabr. w Wolbromiu (z zamkniętej altanki) i na szkodę Stanisława Kmiecika, właściciela warsztatu w Olkuszu (Sławkowska). W warsztacie było 5 rowerów i narzędzia ślusarskie. Złodziej wybrał najlepszy rower.

× **SUKCES POLICJI OLKUSKIEJ.** Przed kilku dniami donosiliśmy o postrzeleniu gospodarza z Kroczyc, Jacka Olszewskiego przez złodzieja, który został spłoszony przez poszkodowanego, oraz o śmiałej kradzieży garderoby wartości około 400 zł. na szkodę Józefa Mrożewskiego na Czarnej Górze w Olkuszu. Dzięki energicznemu dochodzeniu policji olkuskiej i wywiadowców, sprawcy w obydwóch wypadkach zostali ujęci. Złodziejem, który postrzelił Olszewskiego z rewolweru okazał się Jacenty Żelezik z Podlesic, gm. Kroczyce, znany złodziej na tamtym terenie, kradzieży zaś garderoby na szkodę Mrożewskiego dokonał mieszkaniec Miechowa. Obydwaj zostali już ujęci.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Z CAŁEJ POLSKI

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO

We wtorek popołudniu wydarzył się na lotnisku cywilnem w Ławicy niezwykły wypadek. W chwili kiedy wielki trójmotorowy samolot polskich linij lotniczych „Lot“ zapuścił motory i pasażerowie poczęli wsiadać do kabiny, jedna z pasażerek, starsza Angielka, nazwiskiem Stefenson, zbliżyła się do śmigła samolotu, które uderzyło ją w głowę. Angielka padła trupem na miejscu. Na lotnisko wezwano lekarza i prokuratora. Dochodzenia wykazały, że p. Stefenson popełniła samobójstwo, podchodząc umyślnie pod rozpędzone śmigło. Niezwykłe to samobójstwo wywołało olbrzymie wrażenie.

NIEMORALNA „HRABINA“

Od dłuższego czasu dom przy ul. Marszałkowskiej nr. 31-a w Warszawie znajdował się pod obserwacją brygady obyczajowej urzędu śledczego. Mieściło się w nim bowiem kilka salonów schadzek, a m. in. dom, prowadzony przez damę o arystokratycznem nazwisku, która obracała się w wyższych sferach towarzyskich stolicy.

Z pieniędzy, uzyskanych z tego procederu utrzymywała ona 5-pokojowy luksusowo urządzony apartament, własną stajnię wyścigową z 5 końmi, syberyjskie charty.

Niejaki Ludwik Braudysiewicz, który poprzednio pełnił u „hrabiny“ funkcje chłopca stajennego, w czasie gdy występowała ona w cyrku jako woltyżerka, stał się później jej przyjacielem...

Przyjaciel wychodził z chartami na spacery w aleje Ujazdowskie i poznawał młode i eleganckie damy, sprowadzając je następnie do „hrabiny“, która tam różnemi sposobami sprowadzała je na drogę występku.

Po zebraniu obciążających materjałów, policja ostatecznie zlikwidowała ten ohydny „salon“, a równocześnie i inne podobne speluki, mieszczące się w tym samym domu. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu „hrabiny“, zastano dość liczne towarzystwo; nazwiska trzymane są nacazie w tajemnicy. Wszyscy sprowadzeni zostali do urzędu śledczego, gdzie po przesłuchaniu zwolniono ich. Będą oni występowali jako świadkowie w przyszłym procesie, który niewątpliwie będzie wielką sensacją stolicy. „Hrabina“ i jej przyjaciel Braudysiewicz osadzeni zostali w więzieniu śledczem.

JESZCZE JEDNO „ŚWIĘTO“

Ilość świąt kościelnych w Polsce znacznie się zmniejszyła, ale wszelakie święta cywilne mnożą się, jak grzyby po deszczu. Towarzystwo rozwoju ziem wschodnich wystąpiło świeżo z wnioskiem o przyznanie ulg kolejowych dla gości, udających się do Zaleszczyk na „Święto winobrania“.

Nowe „święto“ trwać będzie dwa tygodnie, od 15-go do 30-go września. Ma ono zwrócić uwagę całego społeczeństwa na nowy dział gospodarki narodowej, jakim jest hodowla i wyrób win gronowych.

Goście, zjeżdżający na „święto“ zwiedzać będą winnice w pow. Czortkowskim, Buczackim, Zaleszczyckim i Borszczowskim, przyczem, aby im się nie nudziło, mogą wziąć udział w regjonalnych zabawach i uroczystościach. Dla zainteresowania turystów w Zaleszczykach otwarta będzie wystawa artystyczna przemysłu ludowego.

KOSZTOWNE „ŚWIĘTO GÓR“

Zarząd miasta Zakopanego na koszty organizacyjne tegorocznych imprez związanych z „Tygodniem Gór“, zaciągnął w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w wysokości 120.000 zł. oraz w innych instytucjach finansowych około 100.000 zł. Stali mieszkańcy Zakopanego zaniepokojeni są tego rodzaju nieprzemyślanemi posunięciami Zarządu Miasta, które spowodować muszą zwiększenie ciężarów podatkowych i uniemożliwią obniżenie taksy kuracyjnej niewspółmiernie obciążającej przybywających do Zakopanego turystów i kura[illegible]

Ponure tajemnice lochów

kościoła Dominikanów w Wilnie

Wilno przeżywa *ponurą sensację*, która jest przedmiotem ogólnego zainteresowania i niekończących rozmów i komentarzy. Od dłuższego czasu *przeprowadzane są w głębokich podziemiach tamtejszego kościoła O. O. Dominikanów prace konserwatorskie.* Prace te dały już wiele ciekawych wyników, ale ostatnio dokonane odkrycie swą makabrycznością zelektryzowało całe miasto, pozwalając ludziom dzisiejszym przeżyć najbardziej ponurą wizję okropności minionych stuleci.

Oto w podziemiach kościelnych natrafiono przypadkowo na tajemniczą sieć lochów, biegnących długiemi kanałami, tak pod powierzchnią dzisiejszych ulic, jak i pod zabudowaniami dawnego klasztoru i obecnego magistratu.

W pierwszej partji lochów, odnaleziono *całe stosy trumien, zawierających zwłoki ojców zakonnych*, wśród których, otwarta *trumna księcia Ogińskiego*, zwróciła uwagę niesamowitem okaleczeniem świetnie jeszcze zachowanego ciała. Zabalsamowane warunkami klimatycznemi, zwłoki zachowały na twarzy arystokraty okrutny *wyraz bólu i trwogi*, co świadczyć by mogło, że umarłemu zadawano przed śmiercią nieludzkie katusze.

Dalsze badanie lochów biegnących głęboko pod ziemią, odkryły *mroczną w żyłach krew ręnkę podziemną*, w której piętrzyły się stosy zwłok, równie jak i zwłoki ks. Ogińskiego świetnie zachowane, a zastygłe w rozpaczliwych gestach przedśmiertnych. Z resztek szat i przedmiotów odnalezionych przekonano się, że są *to zwłoki niedobitków wielkiej armji Napoleona*, które przechodząc przez Wilno w roku 1812, ulice miasta zasłały trupami.

Dla okropności tego podziemnego cmentarzyska, nazwano je „Hadesem“ i przypuszczano, że stanowi ono już dno ponurych podziemi. Przypodkowo jednak w ostatnich dniach, w czasie porządkowania zwałów trupów, *natrafiono na głęboką studzienkę*, prowadzącą jeszcze głębiej (około 12 metrów pod poziomem ulicy) a kryjącą w sobie nieznaną i nieodgadnioną tajemnicę.

Przezwyciężając ogromne trudności zaczęto spuszczać się wgłąb murowanej luki, która, jak się okazało *była zakonspirowanem przejściem do najniższej sali*, o którem istnieniu nikt pojęcia nie miał. Sala ta, jak górny „Hades“, pokryta była zwłokami. Po dokładniejszych oględzinach okazało się, iż są to zwłoki samych dziewcząt rozebranych, bez bielizny, z zastraszającemi ranami na ciele. Ręce i nogi nieszczęsnych ofiar łamane być musiały hiszpańskiemi kluczami tortur, piersi wyrywane obcęgami, a głowy ściskane żelaznemi klamrami.

Ma się tu bezwątpienia do czynienia z ponurą izbą tortur, zachodzi jednak pytanie, kto był sprawcą tych okrutnych mąk podziemnych ofiar. Archeologiczne badania, przeprowadzone pobieżnie, wskazują na to, *iż odkryte podziemie stanowi lochy miejskiej baszty obronnej*, która wznosiła się przed wiekami na tem miejscu, izba zaś tortur musiała być miejscem urzędowania kata miejskiego, który tu głęboko pod ziemią znęcał się nad ofiarami swemi.

Dalsze badania odkryją zapewne tajemnice ponurych lochów, *po wielu wiekach dobyte na światło dzienne*, które w podziemiach Wilna zachowały się jako straszliwy dokument przeszłości.

KUCHNIA PODRÓŻNIKA

Ciekawa książka podróżnika angielskiego

Jeden z najznakomitszych angielskich podróżników **William J. Makin** wydał niedawno książkę, w której omawia tak ważną dla każdej ekipy podróżniczej **sprawę aprowizacji**, podkreślając przy tem, że kto tylko wybiera się w dalszą podróż po jakichś terenach mniej kulturalnych i egzotycznych **musi znać się chociaż trochę na sztuce kulinarnej.**

TYLKO MARMOLADA.

Zabawną dla osób trzecich, ale bardzo nieprzyjemną dla niego samego przygodę przeżył Makin w **Abisynji**, którą kilka lat temu zwiedzał z **księciem Gloucester.**

Abisyńczycy przyjmowali podróżnych ogromnie gościnnie.

Dowiedzieli się, że książę bardzo lubi marmoladę owocową i sucharki. Gdziekolwiek więc tylko pokazali się **obaj podróżni zastawali wszędzie wielkie misy marmolady i stosy sucharków.**

Gdyby nie to, że obaj polowali i sami umieli sobie coś nie coś ugotować **umarliby z głodu**, po kilku dniach nie mogli już bowiem dosłownie patrzeć ani na sucharki, ani na marmoladę.

PO ŚLADZIE PUDEŁEK OD SARDYNEK

Naogół wziąwszy najważniejszemi zapasami we wszystkich eksdycjach są **sardynki, czekolada i herbata.** Wiele to razy puste puszki po sardynkach stanowiły jedyny ślad, po którym dotrzeć można było do zaginionych członków ekspedycji.

Wielu przecież poszukiwaczy złota znaleziono tylko dzięki tym śladom, wielu ludzi spod znaku Londona, wielu samotnych podróżników, **tylko tym pustym blaszanym puszkom zawdzięcza życie.**

WITAMINY I MENU PODRÓŻNIKA

Odkrycie witamin i zrozumienie jaką wartość mają one dla organizmu człowieka pozwala na **racjonalne** skompletowanie zapasów spożywczych, pozwala na unikanie tych błędów, jakie dotychczas robili naczelnicy najrozmaitszych wypraw i ekspedycyj. Dzisiejszy podróżnik wie, że żywność pozbawiona witamin A. wywołuje **rachityzm**, że bez witamin B. **osłabia się system nerwowy człowieka** i jego **odporność fizyczna**, że brak witamin C, wywołuje **szkorbut i cierpienia reumatyczne.**

ALE NAWET I TERAZ ROBIMY BŁĘDY

Ale nawet teraz nie zawsze można się ustrzec przed niespodziankami.

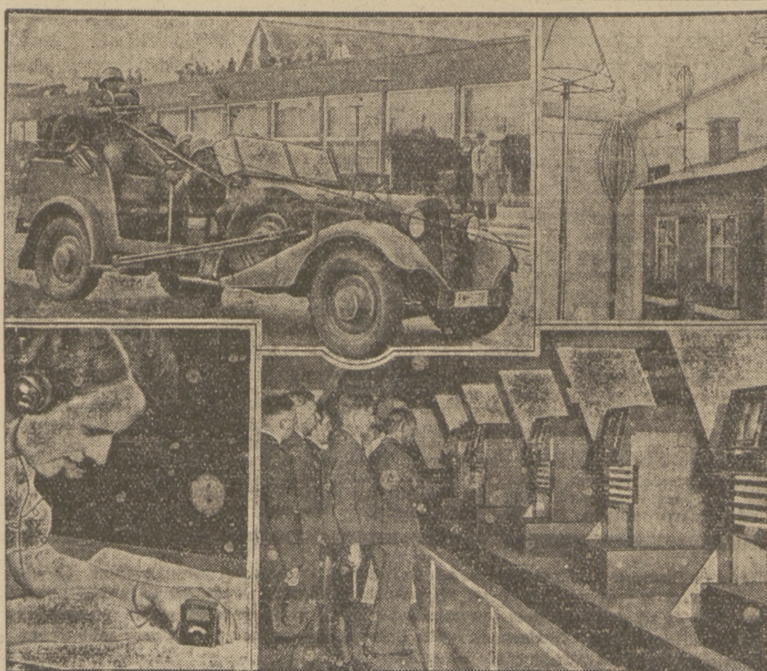
Makin żył, będąc w jakiejś szczególnie suchej części Afryki, **przez pięć dni bez kropli wody.** Miał tylko sok pomarańczowy i kilka butelek wody sodowej. Przypłacił tę wyprawę ciężką chorobą.

Innym razem na jakiejś, prawie bezludnej wyspie żywił się tygodniami **pieczonemi jajami pingwinów**, które na początku smakowały mu zresztą bardzo. W rezultacie rozchorował się jednak i nabrał takiego wstrętu do swego codziennego pożywienia, że do dnia dzisiejszego **nie je wogóle jajek.**

PIGUŁKI SYNTETYCZNE

Wszystkie te gastronomiczne kłopoty podróżników skończą się jednak, przypuszcza Makin, kiedy zaczniemy odżywiać się **pigułkami syntetycznemi**, które bez obawy obarczenia swego bagażu będzie mógł każdy podróżnik zabrać ze sobą w największej nawet ilości.

Ale wtedy, zastrzega się Makin, zabraknąć może podróżnikowi różnych **doznań i przyjemności czysto smakowych**, które też swoją rolę odgrywają, jeżeli idzie wogóle o samopoczucie człowieka.



Z BERLIŃSKIEJ WYSTAWY ELEKTRYCZNEJ.

U góry na lewo: zakładanie kabla przy pomocy samochodu — obok: anteny zabezpieczone przed uderzeniem pioruna; — u dołu na lewo: najmniejszy odbiornik radjowy na świecie; — obok: najnowsze aparaty telewizyjne.

ELEKTRYCZNA RÓŻDŻKA.

Różdżkarstwo, przedziwny talent niektórych ludzi, zanika powoli. Kopalnie nie zatrudniają, jak dawniej, różdżkarzy, obecnie każde wiercenie poprzedzają długotrwałe i żmudne badania geologiczne. Jednak idea różdżkarstwa nie zanika. Określenie miejsca, obfitującego w skarby mineralne, bez potrzeby kosztownych prób i wierceń frapowało oddawna techników i po wielu trudach udało się zagadnienie to pomyślnie rozwiązać. W słynnym instytucie geologicznym w Shreveport, w Stanach Zjednoczonych, inżynier W. M. Berret skonstruował specjalne urządzenie, pozwalające na drodze elektrycznej określać miejsca, w których znajduje się ruda żelazna. Aparat ten pracuje szczególnie czule, gdy ruda posiada własności magnetyczne. Przeprowadzone doświadczenia na złożach rud żelaznych dały doskonałe wyniki. Obecnie konstruktor pracuje nad aparatem, który wskazywałby [illegible]

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jubileusz Brynicy

We wrześniu czeladzka Brynica obchodzi 15-lecie swego istnienia. W związku z tem zarząd klubu opracowuje program obchodu.

Łotwa — Polska

Polski Związek piłki nożnej postanowił powierzyć Warszawie organizację meczu piłkarskiego Polska — Łotwa. Na tym meczu wystąpi, jak wiadomo, nasza rezerwowa reprezentacja, gdyż pierwsza walczyć będzie we Wrocławiu z Niemcami.

Lekkoatleci jadą zagranicę

Polski Związek lekkoatletyczny, uwzględniając zaproszenia z zagranicy, postanowił wysłać lekkoatletów na zawody do Paryża i Wiednia.

Na zawody do Paryża, które odbędą się 29 września, P.Z.L.A. zaproponował organizatorom, że wyśle Marończyka (do skoku o tyczce) Maszewskiego (do biegu na 800 m i 400 m. przez płotki), Turczyka (rzut oszczepem), Luckhausa (do trójskoku) i Noji (do biegu na 5 km.)

Na zawody do Wiednia (15 września) P.Z.L.A. proponuje wyjazd Walasiewiczówny, Wajsówny, Kwaśniewskiej, Cejzikowej i Freiwaldówny.

Przymusowa przerwa Kucharskiego

Polski Związek Lekkoatletyczny wyjaśnia, że zakaz dalszych zagranicznych startów Kucharskiego w roku bieżącym został spowodowany przez kierownika olimpijskiego. Uznał on, że Kucharski jest przemęczony ostatniemi licznemi startami zagranicznemi. Pozatem. co jset specjalnie ważne, Kucharskiemu wyczerpał się kontyment, uchwalony przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną dla zagranicznych startów amatorów. Dalsze starty zatem mogłyby spowodować dyskwalifikację Kucharskiego. W tych warunkach oczywiście zakaz naszych władz jest słuszny i celowy.

Dokładny plan wyścigu Warszawa — Berlin

Trasa wyścigu Warszawa — Berlin podzielona jest na następujące odcinki:

Dn. 25 bm. o godz. 11 rano nastąpi start ze stadjonu Wojska Polskiego w Warszawie do pierwszego etapu Warszawa Łódź. Długość tego odcinka wynosi 143.5 klm.

Dn. 26 bm. o godz. 12 start z Placu Wolności do etapu Łódź — Kalisz (115.5 klm.)

Dn. 27 bm. o godz. 10 rano start z toru kolarskiego w Kaliszu do etapu Kalisz — Poznań długość 174 klm.

Dn. 28 bm. dzień wypoczynku w Poznaniu.

Dn. 29 bm. o godz. 13 start z przed hotelu „Polonja" w Poznaniu do etapu Poznań — Piła (108 klm.)

Dn. 30 bm. o godz. 10 start do najdłuższego etapu Piła Szczecin (181 klm.)

Dn. 31 bm. dzień wypoczynku w Szczecinie.

Dn. 1 września o godz. 11 rano start do ostatniego etapu Szczecin — Berlin (147 klm.).

Ogólnie długość trasy wynosi 869 klm.

O puhar wybrzeża

W Pucku odbył się bieg kolarski o puhar wybrzeża, organizowany przez miejscowy Sokół. Trasa — długości 40 km. — prowadziła przez kąpielisko otwartego Bałtyku. Zwyciężył Zadworny (Sokół — Warszawa) przed Langem (Sokół—Puck). Gerszonem (Morski dyon lotniczy). Czas zwycięzcy wynosił 1:14:45

Tarłowski i Bratek pokonani

W ramach turnieju tenisowego „Gelb - Blau" w Bytomiu polska para Davis — Cupowa, Tarłowski — Bratek, poniosła niespodziewaną porażkę w półfinałach, do pary wrocławskiej Fromlowitz — Nitsche. Wrocławianie zwyciężyli w stosunku 6:2 6:3. W finale para wrocławska przegrała do Breuer — Eicher w stosunku 8:6 9:7.

Mistrzostwa Polski w tenisie.

We wtorek rozpoczęły się w Warszawie na kortach Legji międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. Pierwszego dnia rozegrano następujące spotkania:

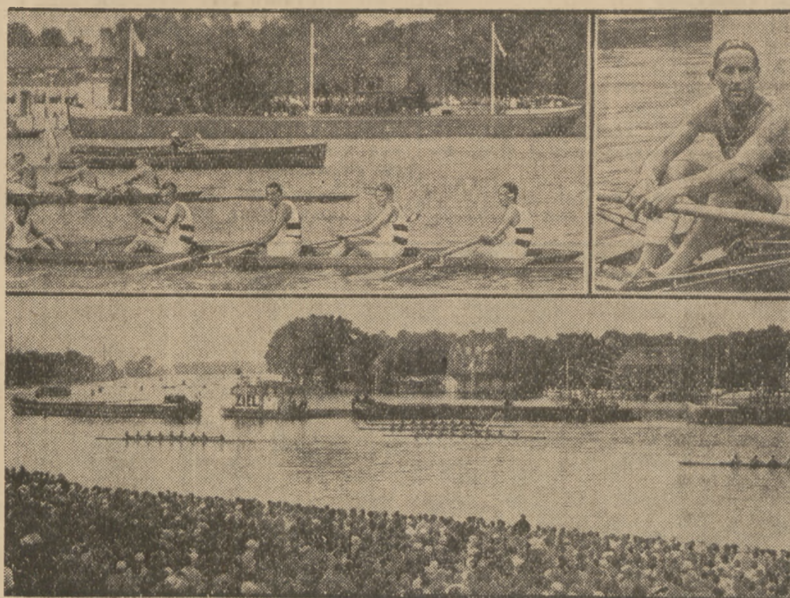
Gra pojedyncza panów: Hamburger (Rumunja) — Bratek 4:6, 7:5, 9:7, 6:2. Schmidt (Rumunja) — Horain 6:3, 6:4, 1:6. Mecz przerwany spowodu ciemności.

Gra pojedyncza pań: Sander (Niemcy) — Jaskowiakówna 6:0, 6:1. Rudowska — Fryszczynowa 6:3, 6:3. Crammer — Gajdzianka 6:1, 6:1. Łuniewska — Lilpopówna 1:6, 9:7. Mecz przerwany spowodu ciemności.

Gra mieszana: Rudowska — Tarłowski contra Z. Jędrzejowska — Majewski 6:4, 2:6, 6:2.



POLAK MISTRZEM ŚWIATA.
Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych Heljasz pobił rekord światowy w rzucie kulą osiągając rezultat w rzucie prawą ręką 15.58, lewą 13.17, oburącz przeto 28.75 m. czyli o 7 cm. więcej aniżeli wynosił dotychczas rekord światowy.



SUKCES POLSKICH WIOŚLARZY NA MISTRZOSTWACH EUROPY.
W niedzielę na słynnej trasie w Grünau rozegrany został finał w jedynkach o mistrzostwo Europy. Do spotkania tego zakwalifikował się Szwajcar Studach i nasz rodak Roger Verey. Po bardzo zaciętej i emocjonującej walce Verey odniósł zasłużone zwycięstwo przebywając trasę 1.600 m. w czasie 7 min. 55 sek. Wioślarz szwajcarski osiągnął czas 7.57 min. Sukces Verye'a jest olbrzymi jeżeli zważymy, iż konkurencja była bardzo silna a niespodzianek również nie brakowało. Do nich zaliczyć należy przedewszystkiem porażkę najlepszego wioślarza Niemiec dr. H. Buhtza drugiego finalisty Studacha.
Na ilustracji pierwszej z lewej zwycięska czwórka niemiecka, obok zwycięzca w pojedynkę polak Verey, na dole finał zawodów między Węgrami, Szwajcarją i Francją.

Znany poeta, pan S. K., ma zwyczaj wychodząc z domu zostawić na drzwiach kartkę z napisem, gdzie jest i kiedy wróci i t.p.

Pewnego dnia udał się na pogrzeb i zostawił na drzwiach kartkę:

„Jestem na cmentarzu".

Gdy wrócił do domu, znalazł na kartce dopisek:

„Niech panu ziemia lekką będzie".

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SERYJEWSKI